Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front). Telefon: Nr 2086.

8 Mk

Prenumerata w Krakowie wynosi: miesięcznie z odnoszeniem do domu Marek 210. — Zamiejscowa Marek 240. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Marek 15. — Układ tabelaryczny Marek 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 7. — Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Ogłoszenia zamiejscowe: Ogłoszenia zwykłe Mk 20. — Nadesłane Mk 45. — Komunikaty po kronice Mk 55. — Na pierwszej stronie Mk 75.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi „Gońca krakowskiego". — Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie.

Nr. 189. — Rok IV. Kraków, piątek 15 lipca 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Odbudowa miast będzie powierzona gminom miejskim.

Projekt zarządu Związku miast. — Umożliwienie pożyczek mieszkaniowych.

Warszawa. (Tel.) Zarząd związku miast polskich wystosował jeszcze w zeszłym roku do Sejmu **projekt ustawy o odbudowie miast**, który to projekt przeszedł już przez obrady komisyi miejskiej **i został z pewnemi poprawkami przyjęty** i obecnie został przekazany komisyi skarbowo-budżetowej. Związek miast wychodząc z założenia, że sytuacya finansowa państwa nie pozwala na przeznaczenie na odbudowę miast znacznych sum z funduszów państwowych, w projekcie swoim uwzględnia **zasady kongresu londyńskiego**. Zasady tego projektu idą w tym kierunku, że **gminom miejskim ma być powierzone przeprowadzenie akcyi odbudowy** i umożliwione ma być im w tym celu zaciągnięcie pożyczek mieszkaniowych, oraz mają być one uprawnione do rozkładania deficytu oprocentowania i amortyzacyi na wszystkich lokatorów gminy. Nadto projekt przewiduje udzielenie wszelkich ułatwień w postaci kredytu dla inicyatywy prywatnej o charakterze spółdzielczym, bądź też kapitalistycznym. Projekty wspomnianych wyżej ustaw opracowane są już przez właściwe ministerstwa i czekają tylko na uchwałę Sejmu.

Rozstrzygnięcie losów G. Śląska z końcem b. m.

Rada najwyższa zbierze się 25 b. m. — Program obrad. — Sprawa G. Śląska i zarządzeń karnych przeciw Niemcom. — Generał Lerond zgodził się na ustępstwo z gliwickiego i zabrskiego.

Warszawa. (Tel.) Według ostatnich wiadomości **zbierze się Rada najwyższa dopiero w dniu 25 b. m.** Wbrew dotychczasowym doniesieniom konferencya Rady najwyższej odbędzie się w Paryżu albo w Boulogne. Data ostateczna zebrania się Rady najwyższej zależna jest od ukończenia konferencyi irlandzkiej, ponieważ Lloyd George nie opuści Londynu, nie porozumiawszy się z De Valerą. Z drugiej strony jest pewną rzeczą, że **konferencya** zbierze się w końcu **lipca**, albowiem premier angielski wyraził stanowczą chęć udania się na odpoczynek na cały sierpień.

Radzie najwyższej przedstawione będą do rozważenia następujące sprawy: **Rozstrzygnięcie losów G. Śląska, kwestyi gospodarczych i wojskowych, zarządzeń karnych zastosowanych przeciw Niemcom**, których zniesienia domagają się Anglia i Włochy, sprawa procesu lipskiego przeciw niemieckim zbrodniarzom wojennym, oraz sprawa Wschodu. **Sprawa Górn. Śląska w dalszym ciągu nie jest jeszcze wyjaśniona.** Koła paryskie przypuszczają, że w ciągu tego tygodnia komisya aliancka przedstawi rządom państw sprzymierzonych swoje wnioski.

W kołach tych obiega pogłoska, że **gen. Lerond**, przewodniczący komisyi alianckiej, **zgodził się pomimo oporu Korfantego i rządu polskiego na wyłączenie okręgu gliwickiego i zabrskiego z obszaru przemysłowego, mającego być przyznanym Polsce.**

Niema zgody co do podziału.

Warszawa. (Tel.) Według dalszych informacyj prasy, premier **Briand** w rozmowie z deputowanymi **Marin i Regaud** oświadczył, że ma nadzieję otrzymania w najbliższych dniach **jednomyślnego sprawozdania komisyi w Opolu co do podziału Śląska.** Według wiadomości dzisiejszych, komisarze sprzymierzeni, nie mogąc się zgodzić, postanowili przesłać swoim rządom osobne raporty. Według „Tempsa" raporty te będą oddane komisyi rzeczoznawców. Mówią jednakże o przekazaniu ich bezpośrednio Radzie najwyższej. Francya zaproponowała zwołanie Rady do Paryża albo Boulogne, w czasie między 24 a 30 lipca.

Istotne przyczyny ustąpienia gen. Leronda.

Warszawa. (Tel.) Pogłoski o ustąpieniu generała Leronda ze stanowiska przewodniczącego komisyi w Opolu, ukazały się zaraz po wizycie angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Curzona w Paryżu. Wtedy już mówiono, że gen. Lerond poświęci się dla celów jakiejś ugody. Nastąpiło wówczas urzędowe zaprzeczenie. Według informacyi dziennika „L'Homme Libre", generał zmuszony był zapytać stronę polską, czy obstaje przy swoich żądaniach co do Zabrza i Gliwic. Tego rodzaju zapytanie było równoznaczne z zaproponowaniem Polakom cofnięcia tych żądań, aby komisya mogła przedłożyć wspólną propozycyę rozwiązania sprawy według projektu lorda d'Abernona, będącego w gruncie rzeczy projektem niemieckim. Rappel otrzymuje, że zdrowie gen. Leronda jest w stanie wyśmienitym. Ustępuje, **ponieważ czuł się skrępowany stanowiskiem, jakie był zmuszony zająć.**

Stanowisko Anglii w sprawie podziału

Gdańsk. (PAT) Organ nacyonalistów niemieckich „Danziger Allg. Ztg" w telegramie własnym z Paryża donosi, że **stanowisko Anglii w sprawie podziału Górnego Śląska zbliżyło się znacznie do stanowiska francuskiego.**

Ogłoszenie amnestyi

Bytom. (PAT) **Zapowiadana amnestya została ogłoszona.** Akt amnestyjny obejmuje: 1) **zupełną amnestyę dla osób przynależnych do obszaru plebiscytowego** Górnego Śląska, za przekroczenia przeciw rozporządzeniom komisyi koalicyjnej i władz wojskowych, popełnione w czasie obowiązującego stanu oblężenia. 2) **zupełną amnestyę za czyny karygodne z powodu ruchu politycznego** lub walk narodowościowych, 3) amnestya nie obejmuje zwykłych czynów zbrodniczych lub popełnionych z chęci zysku, 4) amnestya przewiduje umorzenie dochodzeń śledczych, a jeśli przekroczenia zostały już zasądzone, darowanie kary, 5) rozporządzenia powyższe będą stosowane tylko do czynów popełnionych przed dniem 6 lipca b. r., 6) od dobrodziejstwa amnestyi wykluczone są osoby, **u których znajdzie się broń i amunicyę po dniu 16 b. m.**, 7) do wykluczenia od dobrodziejstwa amnestyi upoważniony jest jedynie nadzwyczajny sąd w Opolu.

Niemcy przygotowują się do utraty okręgu przemysłowego.

Bytom. (PAT). W ostatnim tygodniu dzienniki niemieckie zaczęły przygotowywać opinię publiczną **do myśli** że większa część okręgu przemysłowego górnośląskiego będzie **stracona dla** Niemiec.

Masowa emigracya Niemców z rybnickiego

Bytom. (PAT) Z powiatu rybnickiego nadchodzą wiadomości o **masowej** emigracyi Niemców z Rybnika i powiatu. W ostatnim tygodniu **sprzedali** Niemcy wiele domów, sklepów i majątków ziemskich. Biura spedycyjne są przepełnione interesantami, pragnącymi wywieźć meble do Niemiec. W miasteczku Wodzisławiu, w którem większość kupców stanowili żydzi niemieccy, obecnie pozostało ich tylko pięciu.

Policyanci niemieccy w tajnej organizacyi.

Bytom. (PAT) Władze koalicyjne w Katowicach wydaliły z obszaru plebiscytowego 68 funkcyonaryuszy dyrekcyi policyjnej w Katowicach. Zarządzenie to stoi w związku z wykryciem udziału tych policyantów w tajnej organizacyi bojowej niemieckiej w Katowicach.

„Samoobrona" nie myśli się rozbroić.

Organizowanie się „samoobrony" na Śląsku dolnym i środkowym. — Transporty broni nie ustają.

Gdańsk. (Pat). Danziger Arbeiter Zeitung ogłasza artykuł biura Gerlachs zamieszczony w piśmie Welt am Montag, dnia 11 bm. Autor artykułu wykazuje na podstawie zeznań wiarygodnych świadków, że wycofująca się z Górnego Śląska „samoobrona" niemiecka organizuje się w dalszym ciągu na Śląsku środkowym i dolnym a prowincye te są jednym wielkim obozem wojskowym. Codziennie napływają tam nowi ochotnicy. Żołnierze, „samoobrony" oświadczają, że bynajmniej nie myślą się rozbroić. W dalszym ciągu nadchodzą też na Śląsk dolny i środkowy transporty broni i amunicyi.

Niemcy chcą rozbroić Francuzów

Bytom. (PAT) W Katowicach i Bytomiu spodziewają się nowych napadów bojowców niemieckich na wojska francuskie. Stwierdzono, **że bojowcy niemieccy zamierzają rozbroić załogę francuską** w Katowicach. Wojskowe władze francuskie zarządziły ostre pogotowie.

Francya broni do ostateczności traktatu wersalskiego.

Oświadczenie prez. Brianda w sprawie górnośląskiej. — Niemcy muszą się zastosować do traktatu.

Warszawa. (E. E.) 11 bm. odbyły się 2 posiedzenia izby deputowanych, podczas których **Briand złożył ważne oświadczenia w sprawie G. Śląska.** Po wygłoszeniu ekspose o sytuacyi na wschodzie Briand przystąpił do omawiania kwestyi górnośląskiej. Francya — mówił — znajduje się obecnie nad Renem i nie ma zamiaru ani nadużywać ani wykorzysty-

wać tego faktu, lecz **nie może dopuścić, by postawa Niemiec mogła być groźną dla Francyi.** Znana jest — mówił Briand — trudna sytuacya, w jakiej znalazł się na Górnym Śląsku gen. Lerond. Mimo to plan ewakuacyi przezeń opracowany został wykonany (oklaski). **Górny Śląsk nie jest terytoryum niemieckiem,** lecz terytoryum administrowanem przez komisyę międzysojuszniczą. Zamordowanie majora Montelegreta jest najnikczemniejszą zbrodnią. W sprawie tej zarządzone zostało śledztwo celem odszukania przestępcy. Są to represye, których wykonanie należy do komisyi międzysojuszniczej. Kanclerz Wirth przedstawił poglądy niemieckie odnośnie do Górnego Śląska. Wobec tego muszę oświadczyć, iż **stanowisko francuskie w tej sprawie jest bezwzględnie przeciwne. Zwycięscy powołali do życia Polskę, ponieważ chodziło o przywrócenie wolności narodowi uciśnionemu i zabezpieczenie pokoju narodów sprzymierzonych.** Decydować w tej sprawie musi traktat wersalski. Tego stanowiska rząd francuski bronił będzie **do ostateczności.** Opinia francuska słusznie ocenia ostatnie rozprawy sądowe w Lipsku jako skandal. Skoro rząd francuski przekonał się, że procesy te są parodyą sprawiedliwości odwołał natychmiast swych przedstawicieli. Według zdania niektórych operacye militarne nie powinny stanowić istoty naszej polityki, bowiem użycie siły militarnej w poszczególnym wypadku nie wystarcza. Francya musi się mieć na baczności, dopóki Niemcy nie porzucą zamysłów z r. 1914. **Rządowi francuskiemu nie wystarczy kilka chwiejnych gestów, aby poniechał przedsięwziętych kroków ostrożności.** Niemcy nie mają już sił, muszą zastosować się do traktatu.

Niemieckie pancerki na G. Śląsku.

Paryż. (E. E.). Na posiedzeniu izby deputowanych **Lefevre** oświadczył, że na **Górnym Śląsku znajdują się jeszcze niemieckie pociągi pancerne,** w czem dowód, że rząd niemiecki brał udział w wypadkach na Górnym Śląsku. Trzeba, aby komisya gen. Nolleta wymogła zniszczenie tych pociągów. W dalszym ciągu mówca wyraził zaniepokojenie co do rozwiązania zagadnienia Górnego Śląska, który jest fabryką wojenną Niemiec. Sprawa przydziału Górnego Śląska jest niezmiernie ważną.

Pacyfistyczna polityka Francyi.

Przychylne przyjęcie inicyatywy Hardinga w sprawie rozbrojenia na morzu.

Paryż. PAT (Havas). Prasa francuska wyraża zadowolenie z inicyatywy powziętej przez prez. Hardinga.— Francya, która zdąża po linii polityki zdecydowanie pacyfistycznej, przyjmie tę inicyatywę niewątpliwie nader życzliwie. „Matin“ zaznacza, że sfery wojskowe i dyplomatyczne uważają projekt Hardinga, jako objaw nader pomyślny, który w każdym razie nie powinien niepokoić Francyi. Dziennik stwierdza dalej, iż Francya powinna bez najmniejszego wahania przyłączyć się do każdego wysiłku, mającego na celu rozbrojenie morskie. Gdyby jednakże w toku obrad nad sprawą rozbrojenia morskiego poruszona została też i kwestya rozbrojenia na lądzie, wówczas w rozprawach tych powinna zabrać głos Francya, któraby musiała wystąpić z szeregiem zastrzeżeń, między innemi, aby rozciągnięto kontrolę we wszystkich państwach sprzymierzonych i neutralnych nad dwoma mocarstwami skłonnemi do wzniecenia wojny, mianowicie nad Niemcami i Rosyą. „Matin“ przewiduje zamiar Brianda przystąpienia osobiście do prac konferencyi waszyngtońskiej. Skądinąd dzienniki angielskie uważają za rzecz prawdopodobną, iż Lloyd George weźmie udział w konferencyi, któraby się odbyła na początku jesieni. „Matin“ zaznacza również, że ze względu na inicyatywę Hardinga, posiedzenie Ligi narodów może uledz odroczeniu.

Konferencya w sprawie rozbrojenia 11 listopada b. r.

Paryż. PAT (Radio). Wedle doniesień z Waszyngtonu, konferencya w sprawie rozbrojenia ma być otwartą w trzecią rocznicę zawarcia rozejmu, to jest 11 listopada b. r. Stany Zjednoczone reprezentował będzie sekretarz Hughes, Anglię Lloyd George, Francyę Briand.

Projekt Zgromadzenia Narodowego w Wilnie.

Wilno. (E. E.) W miejscowych sferach politycznych rozważany jest **zamiar zwołania w Wilnie Zgromadzenia narodowego** o charakterze przedparlamentarnym. Kompetencye jego byłyby bardzo szerokie, a pierwszem zadaniem natychmiastowe rozpisanie wyborów do Sejmu. Wysuwają w tej mierze dwa projekty; które różnią się między sobą tem, że pierwszy powołuje do Zgromadzenia wyłącznie reprezentacye, rady miejskie, drugi uwzględnia reprezentacye różnych organizacyi społecznych, zawodowych, naukowych i ekonomicznych. W związku z odrzuceniem przez Kowno uchwał genewskich w sferach polskich coraz bardziej utrzymuje się przekonanie **o konieczności zwołania w Wilnie sejmu.** Myśl ta popierana jest przez różne obozy polityczne.

Wojskowa cenzura pism na Litwie.

Warszawa. (Tel.) Żydowskie dzienniki warszawskie donoszą z Berlina: W związku z położeniem politycznem na Litwie kowieńskiej wprowadzono wojskową cenzurę wszelkich dzienników i czasopism bez względu na to, w jakim języku wychodzą.

Rada ministrów wobec gnębienia Polaków w Kownie.

Warszawa. (Tel.) Według informacyi z kół urzędowych, na wczorajszej Radzie ministrów omawiano ogłoszenie protestu do państw cywilizowanych przeciw ostatnim zajściom w Kownie krzywdzącym Polaków.

Kandydaci do orderu „Odrodzenie Polski“.

Warszawa. (E. E.) W myśl ustawy z 24 lutego 1921 r. tymczasowa rada orderu „Odrodzenie Polski“ zebrała się w ubiegłym tygodniu i przedstawiła Naczelnikowi Państwa liste 15 osób zasłużonych przedstawionych do tego orderu. Osoby te są następujące: gen. Wł. Zamojska, Zofia Szlenkierówna, rektorzy uniwersytetów, a mianowicie: Wł. Abraham ze Lwowa, Jan Kochanowski z Warszawy, M. Siedlecki z Wilna, H. Święcicki z Poznania. Pisarze i malarze: W. Reymont. J. Malczewski, L. Wyczółkowski, z polityków B. Chrzanowski z Poznania, podsekretarz stanu J. Dąbski, poseł Wł. Tetmajer, min. spraw wewn. Raczkiewicz i płk. Zengteller.

Redukcya wydatków na samochody wojskowe.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych ogłasza rozkaz generała porucznika Sosnkowskiego ministra spraw wojskowych redukujący ze względów oszczędnościowych **wydatki na utrzymanie samochodów** do najniezbędniejszych potrzeb i ograniczających używanie do rozjazdów służbowych samochodów osobowych do minimum a wstrzymujący w zupełności kursowanie samochodów półciężarowych na pneumatykach. Według tego rozkazu w kraju prawo korzystania z jednego samochodu osobowego, mają minister spraw wojskowych, wiceminister, szef sztabu generalnego, generał Józef Haller, inspektorowie armii, dowódcy okręgów korpuśnych, dowódca miasta Warszawy, oddziału II sztabu, defensywa, ambulatoryum M.S.W. dla obsługi misyi francuskiej w poszczególnych okręgach korpuśnych po jednym, w ogręgu korpuśnym Warszawa dwa, dla obsługi szpitali w każdym okręgu korpuśnym po dwa, w warszawskim 5. Dla obsługi okręgów korpuśnych samochodami ciężarowymi wyznacza się tylko samochody na gumach pełnych, między innemi dla Warszawy 80, dla Krakowa 32.

Widoki traktatów handlowych

Warszawa. (Tel.) W sferach przemysłu tekstylnego przywiązują wielką wagę do rozpoczęcia prac przygotowawczych do traktatu handlowego z Rosyą i Ukrainą, które w przyszłości będą pierwszymi odbiorcami w tej dziedzinie naszego przemysłu. Również umowa polsko-węgierska budzi duże zainteresowanie. Należy zaznaczyć, że zarówno traktat handlowy z Rosyą i Ukrainą, jak i umowa polsko-węgierska otwierają szerokie widoki nawiązania ożywionych stosunków z temi państwami.

Strajk robotników budowlanych w Warszawie.

Warszawa. (E.E). Wybuchnął tu tej **strejk robotników budowlanych,** którzy stawiają znaczne żądania ekonomiczne. Strejk przybiera w poszczególnych wypadkach formę terroru wobec robotników, którzy pragnęliby pracować.

W krytycznej sytuacyi znalazło się kierownictwo budowy mostu Poniatowskiego, które rozpoczęło budowę rusztowania przy trzecim przęśle, gdy nagle zjawili się terroryści i rozpędzili pracujących robotników. Skutki przerwania tej pracy mogą być bardzo dotkliwe i wobec przypływu wody na Wiśle należałoby jak najprędzej kontynuować rozpoczęte roboty aby zapobiedz zerwaniu rusztowania.

Olbrzymi pożar lasów.

Warszawa. (E.E). Dzisiaj wybuchnął olbrzymi pożar lasów między Kawędzynem a Rembertowem. Pali się 50 morgów zagajnika obecnie zaś pożar przerzucił się na Starodrzew.

Stinnes osacza republikę czeską.

Stinnes zakupił szereg kopalń w zagłębiu karwińskiem. — Podejrzane pertraktacye w Witkowicach.

Praga. (PAT) „Narodni Listy“ piszą pod tytułem „Niemiecka ofenzywa“, że **Stinnes** dzięki swoim miliardom zamierza pozyskać dla Niemiec kolonie w państwach, które powstały na gruzach byłej monarchii austro-węgierskiej, aby w ten sposób **przywrócić Berlinowi rozstrzygające słowo w sprawie Europy środkowej. Miliardy Stinnesa poczynają osaczać również republikę czeską.** Stinnes zamierza przypuścić atak na najważniejszy strategiczny obszar przemysłowy republiki czeskiej w Ostrawskiem, zagłębiu węglowem. „Narodni Listy“ donoszą, że pełnomocnicy Stinnesa zakupili już szereg kopalń i hut w zagłębiu **ostrawsko-karwińskiem** i że obecnie toczą się podejrzane pertraktacye między właścicielami Witkowic z zastępcami Stinnesa. Witkowice, w których pracuje dzisiaj przeszło 20 tysięcy robotników, konieczne są dla rozwoju życia gospodarczego republiki czeskiej. Byłoby więc wielkiem niebezpieczeństwem — kończy dziennik — gdyby wpadły w ręce Stinnesa.

Hlinka za dualizmem w Czechosłowacyi.

Preszburg. (E.E). „Lidowe Nowiny“ donoszą, że poseł Hlinka opowiada się za dualizmem w Czechosłowacyi na wzór monarchii austro-węgierskiej. W tym kierunku stronnictwo jego rozwija gorączkową działalność. Hlinka oświadczył, że przed sześciu tygodniami zapowiedział muj prez. Masaryk, że Słowaczyzna otrzyma obecnie samodzielność. Przygotowuje się **ścisła współpraca stronnictwa ludowego** (Hlinkowców) z węgierskim stronnictwem chrześcijańsko-socyalnym. Hlinka życzy sobie tego współdziałania szczególnie ze względu na zbliżające się wybory gminne.

Akcya nacyonalistów bawarskich.

Berlin. (E. E.) Coraz więcej staje się wyraźną planowa akcya nacyonalistów monachijskich, zmierzająca do obalenia rządu dra Wirtha. Reakcyoniści monachijscy pragnęliby utworzyć gabinet Rzeszy na wzór rządu Kappa w duchu wszechniemieckó, patryotycznym. Takie oświadczenie złożył minister gospodarczy na zjeździe niemieckiej partyi nacyonalistycznej w Monachium, twierdząc, że gabinet Wirtha runie sam przez siebie. W jesieni zostaną rozpisane wybory. Wtenczas należy utworzyć jednolity prąd przeciw socyalistom i powołać do życia rząd burżuazyjny.

Złote polskie zakopane w ziemi.

Gdańsk. PAT. W związku z dokonaną przed kilku dniami kradzieżą złotych polskich przewożonych przez Gdańsk aresztowano tu dziś niejakiego **Berstmanna** pod zarzutem udziału w tej kradzieży. Znaleziono w jego ogrodzie **1,400.000** złotych polskich zakopanych w ziemi.

Komunikacya Niemiec, Łotwy i Litwy.

Ryga (E. E.) W najbliższym czasie odbędzie się tu konferencya przedstawicieli ministerstw komunikacyj Niemiec, Łotwy i Litwy w sprawie wprowadzenia bezpośredniej komunikacyi kolejowej między temi trzema państwami.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

Kowieńskie zwierciadło sejmowe.

Rząd t. zw. „Litwy kowieńskiej“, czyli poprostu Żmudzi, odmówił przyjęcia propozycyi Ligi narodów z dnia 28 czerwca. Ta demonstracya ma niby oznaczać, że „Litwa“ boi się „polskiego ucisku“, polskiej preponderancyi i nie chce żadnego z Polską stosunku, nawet pod egidą Ligi narodów, bo te mogłyby jej wyjść na zgubę... Słowem, kowieński baranek boi się nawet przyjaźni z polskim wilkiem...

Na szczęście — można powiedzieć — na niedługi czas przed tem postanowieniem **rządu** kowieńskiego, **w sejmie** kowieńskim zaszedł fakt, który rzuca ciekawe światło na charakter stosunku Litwinów do Polaków. Mianowicie — jak to już pokrótce doniosły telegramy — na posiedzeniu tego Sejmu szowinistyczna większość litewska podniecona demagogiczną argumentacyą swoich przywódców, rzuciła się na dwóch posłów polskich, pobiła ich aż do utraty przytomności i wywlokła ze sali obrad. Mechanicznym i niepraktykowanym dotąd sposobem usunięto niewygodną opozycyę, która w granicach przewidzianych ustawą, konstytucyą i traktatem pokojowym, domaga się od rządu kowieńskiego, poszanowania praw mniejszości polskiej na Litwie i zaprzestania prześladowań.

Posłowie polscy złożyli swoje mandaty. W piśmie, skierowanym do swoich wyborców, oświadczają, że „nie widzą celu i możności brania udziału w pracach sejmu litewskiego“, że „sposób, w jaki zostali potraktowani przez większość, jest odbiciem systemu, jakiemu poddana jest cała ludność polska na Litwie“.

W zajściu tem nacyonalizm litewski, który w obradach brukselskich i genewskich starał się maskować pozorami haseł humanitarnych i zachodnio-europejskich, ukarał swoje prawdziwe oblicze. Rachuby Litwinów opierały się na wprowadzaniu w błąd członków Rady Ligi narodów, którym litewski prezydent ministrów opowiadał, że mniejszość polska w Litwie kowieńskiej jest wytworem wyobraźni polskiej lub dziełem intrygi czynników zewnętrznych. Memoryał Polaków litewskich, przedstawiony Radzie Ligi narodów w dniu 21 czerwca b. r. był katastrofą dla nacyonalistycznej polityki dzisiejszego rządu. Oparty o dokumenty i statystykę wykazywał, jak Litwini stosują w praktyce „ochronę mniejszości narodowej“. Wykazał dalej, jak gwałcąc zasady konstytucyjne, prowadzą bezwzględną politykę eksterminacyjną przeciw żywiołowi polskiemu.

Dalszym więc ciągiem rozpraw genewskich są zajścia w Kownie. Były one reakcyą litewskiego szowinizmu na sukces wyborczy ludności polskiej w Kownie, która, pomimo teroru i wrogiej propagandy, zdobyła jedną trzecią część mandatów do Rady miejskiej, stwierdzając raz jeszcze, że jest czynnikiem najbardziej politycznie wyrobionym i przygotowanym do walki o swoje prawa narodowe.

Wypadki w sejmie kowieńskim, należy uważać za wstęp do nowej polityki rządu litewskiego. Litwa wraca na swoje dawne nieprzejednane stanowisko w odniesieniu do Polski i przekreśla wszystkie dotychczasowe prace i układy, jakie prowadzono dla osiągnięcia porozumienia w całym szeregu spornych zagadnień. Odmowa przyjęcia propozycyi Ligi narodów jest uwieńczeniem tej polityki nieprzejednania kowieńskiego. Zarazem jest to próba wywarcia teroru na Lidze narodów, aby zmieniła swoją uchwałę w duchu przychylnym dla żądań nacyonalistów litewskich. Kamieniem obrazy dla „demokratów“ kowieńskich jest przyznane Wilnu prawo swobodnego wypowiedzenia się w sprawie konwencyi polsko-litewskiej, a więc skromna, bardzo ograniczona próba zastosowania zasady samookreślenia przez ludność obszaru spornego.

Nie mamy powodu niepokoić się tym nowym zwrotem w taktyce i nastrojach rządu kowieńskiego. W świetle ostatnich zajść w sejmie kowieńskim zwrot ten nabywa właściwego zabarwienia. Sejm kowieński stał się tu doskonałym zwierciadłem, w którem opinia europejska i Liga Narodów może zobaczyć niefałszowany wizerunek istotnych uczuć i zamiarów rządu z Kowna.

Tymczasem od długich miesięcy, Polska stwarza na forum międzynarodowem szereg jasnych dowodów, że pragnie lojalnego współżycia i ścisłego porozumienia z Litwą. Ale zajścia w Kownie i ostatnia odmowa dyplomacyi litewskiej mogą nakazać granice i miarę dla naszych uzasadnionych wysiłków.

Kowno nie chce pojednawczej propozycyi Ligi — dobrze. W takim razie może zajść ewentualność, że Liga Narodów „wyrok“ własny. Ale Polska ma tym krokiem Kowna rozwiązane ręce i swobodę przyjęcia pomocy Ligi Nar. wyda przy wyznaczaniu granic między Kownem a Polską i regulowaniu stosunków polsko-litewskich wogóle, lub jej odrzucenia. Nieprzejednanie rządu kowieńskiego złą oddaje przysługę **narodowi** litewskiemu, który przyszłością swoją będzie płacił za szowinizm polityków kowieńskich, opętanych nienawiścią do Polski.

G. Śląsk podzielony na 3 części „włoską“, „francuską“ i „angielską“.

Jak donoszą z Opola, rozporządzeniem Komisyi Ententy został obszar plebiscytowy podzielony na 3 części.

Włosi obsadzili część Śląska między granicą czeską, a linią Głogówek—Ozimek—Koźle—Raciborz.

Francuzi zajęli najważniejszą część terenu aż do linii Lubliniec—Gliwice—Huta Królewska—Bytom.

Anglicy zajęli powiaty tarnogórski i katowicki oraz część oleskiego.

W Opolu stoją **2 bataliony strzelców szkockich** oraz **francuska artylerya.**

Niemiecki duch odwetu.

Kraków, 13 lipca.

(l) Prawicowa prasa niemiecka pracuje stale i konsekwentnie nad podżeganiem opinii publicznej przeciw polityce przystosowania się do żądań koalicyi i wypłaty odszkodowań. Z pomiędzy całej masy tego rodzaju artykułów przytoczymy tu artykuł, który ukazał się w „Deutsche Zeitung“ w rocznicę podpisania traktatu wersalskiego pod tytułem: „Nasza hańba“:

„W zwierciadlanej galeryi pałacu wersalskiego zrodziło się młode cesarstwo niemieckie. W tej samej galeryi nie-Niemcy zdradzili je i pogrzebali. I w tej samej zwierciadlanej galeryi wersalskiej zmartwychwstanie ono w całej swej potędze i majestacie. Przyjdzie godzina odwetu. Przyjdzie, bo przyjść musi, bo nie umarłymi jesteśmy, lecz żywymi. Poprzez obecne smutki i niedole wiara w nas samych, wiara w nasze słuszne prawa powiedzie nas ku promiennej przyszłości. Lecz, aby pozostać silnymi i dzielnymi aż do końca, trzeba, żeby stygmat hańby ciągle palił nasze czoła, trzeba, żeby nam ciągle brzmiały w uszach uderzenia batoga wersalskiego“.

Takie i tym podobne artykuły wkładają broń do ręki wszystkim tym, którzy napadają brutalnie na nasz bohaterski lud górnośląski, na naszych sprzymierzeńców Francuzów, wszystkim tym najeźdźcom pruskim, którzy nie tracą czasu, czekając na nową wojnę, będącą ich wyraźnym celem i dążeniem.

Jak będzie wyglądać wolny handel.

W dniu 15 b. m. wchodzi w życie tzw. ustawa o wolnym handlu. Wobec tego podajemy tu tekst, który za kilka dni będzie ogłoszony w „Dzienniku praw“, tej ustawy sejmowej, oficyalnie nazwaną ustawą“ o zniesieniu ograniczeń w zakresie obrotu ziemopłodami oraz o postawieniu ministerstwa aprowizacyi w stan likwidacyi“.

§ 1. Z dniem 15 lipca 1921 wprowadza się na całym obszarze ziem Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie obrotu ziemiopłodami i ich przetworami **z wyłączeniem cukru i spirytusu**, zupełną wolność handlu i przewozu wewnątrz kraju.

§ 2. Z chwilą wprowadzenia wolnego handlu co do ziemiopłodów i ich przetworów przechodzi ministerstwo aprowizacyi w stan likwidacyi.

§ 3. W celu pokrycia niedoboru najkonieczniejszych środków żywnościowych, **znosi się**, nie naruszając przepisów skarbowych i cłowych **wszel-**

NOWE KSIĄŻKI.

Boy: „Flirt z Melpomeną“.

(Wieczór drugi).

A może raczej flirt z „jesienną panią“. Krytyką, naczelną Muzą naszych czasów którą owe Boy'owskie igraszki odmładza ją tak szczęśliwie, że staje przed nami w powabnej i pociągającej postaci twórczości artystycznej. O jej prawo do piękności kruszył już kopię Lord Paradox, Boy czyni lepiej: nie szermuje teoryą, lecz wprowadza ją wprost w życie, jak tancerkę na bal. Pląsając z nią lekko po ślizgiej posadzce wyświechtanych komunałów, odrywają i unosi ponad nieupojenie tańca, krzesząc w nerwach iskry dowcipu i temperamentu, nie ujmując w niczem dostojeństwa mądrej i pięknej pani.

Krytyk subjektywny (a inny podobno nie istnieje) nie może trwać zbyt upornie w niezłomności powziętych z góry zasad i dogmatów, co w kwestyach sztuki równałoby się tępocie. Sztuka bowiem w tanecznym rytmie przewijające się ponad zrębami miłości i śmierci, dowolnie wznosi się ku szczytom lub usuwa w dół nieświadomemi szlakami i trzeba podążać za nią po ścieżkach kaprysu, — inaczej traci się ją z oczu.

W stosunku do teatru, na pierwszy rzut oka, metoda ta wydaje się o tyle bardziej ryzykowną, że aparat to wielce skomplikowany — wymagać się zdaje od krytyka, prócz intuicyi i kultury osobistej, także objuczenia się ciężkim ładunkiem t. zw. „wiedzy o teatrze“ czyli umiejętności, o której nikt chyba niema ścisłego pojęcia, na czem polega i z czego się składa. Tymczasem faktem jest, że dla krytyka-artysty, nie zaś teoretyka uczonego, zbyt bliskie badanie kółek tej machiny, powoduje łatwo zgrubienie naskórka, przez który winien on wciąż chłonąć nieuchwytne emocye i fluidy sztuki, a to niezależnie od trzeźwej oceny konstrukcyi i formy, która to zdolność jest oczywiście elementarną podstawą wszelkiej krytyki artystycznej. Słowem krytyk, zwłaszcza teatralny, musi mieć coś z Don Juana, kolejno uwodzącego lub pozwalającego się uwodzić różnorodnym pięknościom, nawet takim, które zdaleka zdawały się wcale nie w jego guście — przyczem ma pełne prawo do wyrażenia nowego rozczarowania, jeśli to jest nieuniknione. Pożądanem jest oczywiście również, aby taki pan nie cierpiał na wątrobę lub ostrą neurastenie, gdyż wtedy byłby to subjektywizm patologiczny. Na szczęście w tym wypadku, nie ma o tem mowy.

Boy, mimo że na to nie wygląda, jest serdecznie życzliwy sztuce i jej adeptom, a przytem nieomal idealnie bezstronny gotów swe „verba veritatis“ otwarcie wyciąć przyjacielowi, zarówno jak bez wahania uznać talent w osobistym przeciwniku. Atoli po za tą niezależnością wewnętrzną, jest w nim egotyzm najpełniejszy, ten sam, jaki bywa duszą wszelkiego dzieła naprawdę twórczego. To też każde napisane przezeń zdanie jest autografem, który nie łatwo da się podrobić, zarówno jak rzeczą beznadziejną byłoby chcieć naśladować jego metody flirtu z Melpomenką. Granice flirtu odznaczają się bowiem tem, że są — bez granic. Wie się, skąd się wychodzi, ale nie wiadomo dokąd zajść można. Więc od swobodnego żonglowania słowami, do najpoważniejszych refleksyi. Charakterystycznem jest przytem, że owa powaga wysnuwa się częstokroć z wątku lekkiej i błahej komedyjki, gdy z pośrodka ponurego dramatu wyskakuje raptem uroczy błazenek Szekspirowski, potrząsając barwną flagą nieoczekiwanego konceptu.

Taką jest pyszna uwaga odnośnie do upiornego „Tańca śmierci“ Strindberga: „W sumie sztuka ta działa wysoce pokrzepiająco, po tem arcypiekiełku, jakie się przez trzy godziny ogląda na scenie, każdemu z widzów wyda się własne życie wręcz nieopisanym rajem. Wyznawcom tedy „szczęścia negatywnego“ mogę zalecić gorąco poznanie tego utworu“. Z okazyi wznowienia Chiarellego „Twarzy i maski“, sztuki która w mocno groteskowej formie porusza problem życiowy „nie tak znowu błahy“, bo „problem odruchu komedyę instynktu“ — dochodzi do konkluzyi, że „instynkt zemsty pchnął go (hr. Graziani) w banalność, z której się zresztą i począł, instynkt miłości nauczył go, iż problem każdego życia jest wypadkiem, który zdarzył się od stworzenia świata tylko raz jeden, któremu żadne cudze życie, ani cudze prawo nie może służyć za drogowskaz i który każdy musi rozwiązać na swój osobisty użytek“.

Zupełnie indywidualnie reaguje Boy na utwory z których do wrażeń estetyczno-krytycznych płącze się nuta osobistego sentymentu, echo własnego wewnętrznego przeżycia. Wtedy zamiast ułomku twórczości danego pisarza, wywołuje przed oczy całokształt zjawiska, pragnie dać poznać pełnego człowieka w myśl przekonania jakie żywi np. odnośnie do fenomenalnej twórczości Wyspiańskiego, wśród której on sam jest najdziwniejszym fenomenem. „On sam był tą nieporównaną koncepcyą twórczą, którą kaprys przyszły rzucił nam, (skąd nam właśnie?) niby dla pokazania, jak wygląda istota z zakresu innych jakichś możliwo-

kie ograniczenia w zakresie importu artykułow żywnościowych, pierwszej potrzeby.

§ 4. **Wywóz artykułów żywnościowych** oraz ich przetworów **poza granice państwa jest wzbroniony.** W wyjątkowych wypadkach, zezwolenia mogą być udzielane za zgodą zainteresowanych ministerstw. **Minister przemysłu i handlu ogłaszać będzie** w porozumieniu z zainteresowanemi ministrami **listy artykułów, dopuszczonych do wywozu za granicę bez specjalnego pozwolenia.**

§ 5. Obrót wszelkiemi środkami żywnościowymi **w powiatach pogranicznych** oraz przywóz środków żywnościowych do pogranicznych powiatów odbywa się na podstawie przepisów, wydanych przez zainterasowane ministerstwa.

§ 6. Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy **tracą moc obowiązującą: ustawa z dnia 9 lipca 1921 r.** o aprowizacyi na rok gospodarczy 1920—21 **oraz wszystkie rozporządzenia wydane na jej podstawie.**

Nowy minister aprowizacyi.

Naczelnik państwa podpisał nominacyę posła Władysława Grzędzielskiego na miaistra aprowizacyi. Należy przypuszczać, że w jego osobie ministerstwo znajdzie wreszcie człowieka, który uporządkuje fantastyćne stosunki i uzdrowi organizacyę, przynajmniej przy końcu jej istnienia. Wtedy też też tylko będzie możliwa racyonalna likwidacya ministerstwa.

P. Władysław Grzędzielski urodził się w 1864 roku w Kopytowej pod Krosnem. Gimnazyum ukończył w Rzeszowie, studya prawne zaś w Uniwersytecie Jagiellońskim. Początkowo pracował w notaryacie, poczem wstąpił do sądownictwa i na tej drodze doszedł do stanowiska radcy sądu okręgowego w Przemyślu. Jednocześnie p. Grzędzielski pracował na niwie społecznej, będąc **prezesem lub czynnym członkiem zarządu Tow. Szkoły Ludowej, Kółek rolniczych, „Sokoła“**, stow. spożywczych i t. p.

Podczas oblężenia Przemyśla p. Grzędzielski bez przerwy pełnił obowiązki sędziowskie, a po zdobyciu twierdzy i miasta przez Rosyan został aresztowany. Wkrótce jednak zwolniono go, co znów **wydało się podejrzanem Austryakom,** po powrocie do Przemyśla. **Władze wojskowe wytoczyły mu proces o zdradę stanu,** który nie dał żadnych wyników. Będąc zastępcą przy ostatnich wyborach do parlamentu wiedeńskiego, p. Grzędzielski po śmierci posła dr. Czajkowskiego wszedł do tej Izby, jako poseł z okręgu Przemyśl-Mościska. W charakterze męża zaufania ludowców zasiadł on w komisyi likwidacyjnej i w komisyi rządzącej w Małopolsce. W Sejmie polskim w dalszym ciągu reprezentuje okręg przemyski i należy do frakcyi P. S. L.

Uchodzi on za znawcę spraw aprowizacyjnych, to też w komisyi likwidacyjnej powierzono mu wydział aprowizacyjny, w Sejmie zaś przez długi czas przewodniczył komisyi aprowizacyjnej i był jej referentem w wielu ważnych sprawach. Parokrotnie też był wymieniany już dawniej, jako kandydat do teki aprowizacyi lub do teki sprawiedliwości.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek **14** Lipca

Bonawentury
Wschód słońca: 5·5
Zachód słońca: 9·6
Długość dnia: 16·1

TEATR „BAGATELA“.
Czwartek: „Koteczka“
Piątek: „Koteczka“
Sobota: „Grube ryby“
Niedziela popoł.: „Koteczka“
Wieczorem: „Koteczka“

TEATR POWSZECHNY.
Czwartek: „Faworyt“
Piątek: „Boccacio“
Sobota: „Boccacio“
Niedziela popoł: „Królowa przedmieście“; wieczór: „Lalka“

OPERETKA W NOWOSCIACH.
Czwartek: „Krysia leśniczanka“
Piątek „Krysia leśniczanka“
Sobota: „Krysia leśniczanka“
Niedziela: popoł. „Generał huzarów“
Wieczór: „Krysia leśniczanka“.

KABARET W „ODRODZENIU“
(ul. Sławkowska 30).
Zupełnie nowy program. Jotty z nowemi imitacyami. La bella Larissa (tancerka w mgłach oraz cały szereg pierwszorzędnych sił kabaret.

Niemiecka kontr-lista „zbrodniarzy wojennych“.

(l) Kwestya sądu nad „zbrodniarzami wojennymi“, rozgrywającego się w Lipsku zajmuje żywo całą prasę niemiecką, która dumna jest ze zwycięstwa swej „świętej sprawy“... Jeden z dzienników niemieckich, zresztą dość mało znany, robi sobie obecnie tanią, bo za kilka fenigów reklamę, ogłaszając kontr-listę niemiecką, ustaloną rzekomo na podstawie dokumentów oficyalnych, a zawierającą nazwiska 400 „francuskich zbrodniarzy wojennych“.

Lista ta jest litanią idyotycznych zarzutów, nie opartych na żadnym wyraźnym fakcie, ukutą najwidocznie na prędce w czasie procesu lipskiego dla potrzeb „świętej sprawy“.

Dla osądzenia całej wartości tego manewru wystarczy zacytować jedną z wymienionych tam „zbrodni“: „Komendant Ch... został przybity gwoździami do pala za to, że „znieważył niemieckich oficerów, jeńców wojennych, traktując ich jak smarkaczy“.

Oto zarzuty Niemców, mające być przeciwwagą dla zarzutów stawianych gen. Steugerowi!

Niemcy odesłali bolszewikom 50.000 żołnierzy.

W sierpniu r. z. **50000 żołnierzy rosyjskiej armii czerwonej,** jak wiadomo, uratowało się przed pościgiem armii polskiej w ten sposób, że **przeszło granicę niemiecką i schroniło się na terytoryum Prus Wschodnich. Rząd niemiecki** po zawarciu pokoju polsko-rosyjskiego zajął się ich **odtransportowaniem do Rosyi** dwoma drogami: drogą lądową z Altdammu na Rygę i drogą morską ze Szczecina na Narwę lub częściowo Piotrogród. **Akcya ta jest już prawie zakończona.**

Pozostaje jeszcze około 500 chorych, ponieważ rząd sowiecki nie był w stanie nadesłać we właściwym czasie pociągów sanitarnych do Rygi, jak również około 800 internowanych. Ci prosili o pozostawienie ich w Niemczech, gdyż są zdecydowanymi przeciwnikami bolszewizmu.

Część z nich będzie przez Niemców użytą do robót dreniarskich na łąkach torfowych, reszta zaś skierowaną zostanie do Dolnej Saksonii i Hannoweru do robót polnych.

Uznanie dla polskiej konstytucyi.

Poseł rządu polskiego w Waszyngtonie Lubomirski, otrzymał od amerykańskiego komitetu praw mniejszości wyznaniowych pismo, które wskazując na tekst konstytucyi polskiej, w szczególności na art. 110—116 tejże konstytucyi, wyraża uznanie dla wspaniałego stanowiska zajętego przez rząd polski przy ustalaniu zasad konstytucyjnych. Pismo podnosi, że Polska uchwalając tę konstytucyę, była wierna swej wielkiej tradycyi. Amerykański komitet praw mniejszości narodowych będzie śledził z życzliwem zainteresowaniem sposób, w jaki miarodajne czynniki polskie będą stosowały zasady konstytucyi odnośnie do praw mniejszości. Pismo kończy się prośbą o przesłanie tego tekstu do wiadomości rządu polskiego. Podpisany: Prezes Artur Brown, sekretarz Linley Gordon. — W skład członków Komitetu ochrony praw mniejszości wyznaniowych wchodzą między innymi: senator Morgentau, J. Brown, b. sekretarz stanu, Hoover, Hughes sekretarz stanu, Lansing b. sekretarz stanu za Wilsona, biskup Dowell, Luis Marshal, Taft, rabin Ştefenniso (syonista).

Delegat Palestyny w Warszawie.

W tych dniach przybędzie delegat rządu palestyńskiego, mgr. Morsis, celem załatwienia formalności w związku z emigracyą obywateli polskich do Palestyny.

Wycieczka dziennikarska w Lidzie.

Wycieczka dziennikarzy warszawskich, krakowskich, lwowskich i poznańskich przybyła tu dzisiaj. Na dworcu przyjął ją szef sztabu pułkownik sztabu generalnego Bobkowski i major Wolff, oraz przedstawiciele duszpasterstwa i obywatelstwa lidzkiego. Orkiestra odegrała marsz. Po południu odbył się wspólny obiad w kasynie sztabu II armii, poczem dokonano poświęcenia placu sportowego w starożytnych murach zamku Gedymina. — Wreszcie odbyły się popisy wojskowe i sokole. Nastrój był serdeczny i ożywiony, pogoda piękna.

Swięto francuskie we Lwowie.

Swięto francuskie będzie obchodzone bardzo uroczyście. Dnia 14 b. m. o godz. 10 rano na nabożeństwie w bazylice katedralnej przed katedrą zgromadzony będzie cały garnizon w paradzie. Po nabożeństwie odbędzie się defilada przed pomnikiem Mickiewicza.

ści Bytu, jak np. wyglądaćby mógł święty, gdyby był równocześnie w każdem włóknie duszy artystą, oraz bardzo przenikliwym i nieraz bardzo złośliwym człowiekiem. A tak w dalszem rozważaniu na temat dajmy na to „Nocy listopadowej“ przez szereg oderwanych spostrzeżeń, nieznacznie doprowadza do syntezy: „Co do mnie (a sądzę, że wrażenie to dzielą wszyscy, którzy zetknęli się z Wyspiańskim osobiście) czytając lub oglądając jego dramaty, nie umiem odłączyć akcyi od niego samego, jako jej istotnego teatru — terenem sztuki jest zawsze wnętrze poety i on sam jej bohaterem. Zdaje się, że jest to wniosek, być może nieuświadomiony, który jednak nasuwać się musi uczuciowo za każdym razem, gdy wchodzimy w kontakt z jakimś dziełem wnętrznej poezyi, pisanem prawdziwie krwią serdeczną twórcy. Ale trzeba było to powiedzieć. I Boy stawia owo jajko Kolumba.

Innym razem bawi się takiem paradnem określeniem; „Don Juan“ Rittnera jest poniekąd sztuką historyczną, prawie tak jak np. „Sobieski pod Wiedniem“ — wypowiedzianem z całą powagą. Ale zaledwie przystosowaliśmy naszą wrażliwość do lekkiego onu jakim Boy widocznie zamierza zaironizować rzecz całą, czujemy się zaskoczeni nieoczekiwanie wnikliwą i subtelną analizą psychiki „artysty na kobiecości“ istnego feniksa który musi stanowić skojarzenie osobliwych warunków. Obok elementarnych przymiotów bujnego kochanka, jest w nim coś z artysty, coś ze sportsmena. — Mówi o kobiecie, jak poeta, a poluje na nią jak na dzika, z kaprysem fantasty, łączy pedantyzm zbieracza, z ciekawością amatora, oschłość zawodowca“. A wreszcie postawiona śmiało możliwość rozwiązania problemu Don Juana: „pośród różnych niezbitych dowódów na świecie, jednym z najniewątpliwszych jest imperatyw talentu“. Wyobraźmy sobie młodego magnata w którym przez kaprys losu zabłąkałaby się dusza rasowego aktora. Człowiek ten mógłby przez całe życie nie dowiedzieć się, że jest aktorem, ale tląca w nim iskra boża będzie go trawić, talent jego będzie szukał dla siebie wyrazu. I taki człowiek mógłby być idealnym Don Juanem. Zamiast zgrywać się na scenie, będzie zgrywał się w życiu, każda nowa kobieta będzie dlań nową rolą i nowem audytoryum zarazem. — Toby tłómaczyło jego niespożytą wytrwałość w tem ciężkim rzemiośle“.

A czem wytłómaczyć wzruszającą wierność Boy'a w jego flircie z Muzami teatru. Czy nie siłą ciepłego przywiązania do tej najmilszej gromadki artystycznej cyganeryi, do tego życia na kredyt illuzyi, jaką darzy sztuka. wreszcie do tych gawęd o teatrze z „miłemi czytelnikami“ których się nie zna i nie widzi? Podsumowawszy to wszystko dochodzimy do przypuszczenia, na mocy rachunku prawdopodobieństwa, że Boy wprawdzie zaczął od flirtu zgodnie z „imperatywem talentu“ ale skończyć może na prawdziwej „jesiennej“ miłości.

Jeżeli zważymy bogactwo strun, na których Boy wygrywa swoje preludya; bystrość spojrzenia, którego spostrzegawczości nie ujdzie nic, ani w budowie i formie, ani w logice myśli, ani w odbłyskach fantazyi — i ocenimy płynącą stąd podnietę intelektualną, obok całej sumy nieoczekiwanych a rozkosznych wzruszeń podobnych tym „jakie wywołuje delektowanie się szampanem orginalnej marki, słowem to wszystko, czego się doznaje, skoro się uczestniczy bodaj jako czytelnik w I. i II. wieczorze „Flirtu z Melpomeną“ — budzi się konkretne pragnienie i uzasadniona nadzieja, że z biegiem czasu, ta nowa kategorya „Biblioteki Boy'a“ rozrośnie się do liczby tomów, które w niej zajmą potężną, dębową półkę.

Czego życzymy autorowi i sobie.

E. Ł.

——oOo——

Towarzysze młodości.

Juliusz Verne *„20000 mil podmorskiej żeglugi“, „Dzieci kapitana Granta“, „Wyspa tajemnicza“.*
Warszawa-Kraków, Gebethner i Ska.

Jednym z najmilszych niewątpliwie wspomnień dziecinnych każdego z nas są powieści fantastyczne Juliusza Verne. Ich bohaterowie na tle swojich romantycznych przygód, rozgrywających się w krajach egzotycznych lub w świecie fantastyczno-naukowej rzeczywistości, byli dla każdego towarzyszami najpiękniejszych chwil wczesnego dzieciństwa. Któż ze szlachetnym kapitanem Nemo, geniealnym zdobywcą głębin morskich i nieustraszonym mścicielem krzywdy własnej i swego narodu na potężnej Anglij, nie przepływał na jego podwodnym okręcie „dwudziestu tysięcy mil“, aby wylądować dopiero na „wyspie tajemniczej“? Kto z dziećmi kapitana Granta“ nie przebywał w poprzek wszystkich kontynentów, wśród niesłychanych przygód i niebezpieczeństw, nie błądził po oceanach, w poszukiwaniu ich zaginionego ojca? Kto wreszcie razem z niezrównanym francuzem Paganelem, klasycznym roztargnionym uczonym, nie uczył się gorliwie przez kilka miesięcy języka por-

Swięto wolności Francyi.

(t) Dzisiejszy dzień, jako dzień francuskiego święta wolności będzie uroczyście obchodzony przez wojsko nasze.

Rankiem o godzinie wpół do 10 rano odbędzie się msza polowa na Rynku, przy ołtarzu ustawionym od strony ulicy Szewskiej.

W mszy św. wezmą udział następujące oddziały wojskowe: 1 kompania głów. centr. wyszkolenia; 1 komp. okr. szkoły podof.; 1 komp. 20 p. p.; 1 komp, 5 p. saperów, oraz szwadronu 8 pułku ułanów i baterya 6 pułku art. polnej. Podczas nabożeństwa przygrywać będzie orkiestra II dyonu lotniczego.

Oddziały te zajmą wyznaczone miejsca o godzinie 8·45.

Dowództwo nad wszystkimi oddziałami obejmie pułk. Frendl z 6 p. a. p.

W uroczystości wezmą udział wojskowa misya francuska, generalicya, oraz cały korpus oficerski załogi krakowskiej.

Po skończonem nabożeństwie oddziały wojskowe pomaszerują ulicami św. Anny i Podwalem, wzdłuż ulicy Dunajewskiego, gdzie u wylotu ul. Szczepańskiej nastąpi defilada przed generalicyą.

W razie niepogody uroczystość się nie odbędzie.

O godzinie 12 w południe odbędzie się w auli uniwersytetu Jagiell. uroczysta Akademia, na którą złożą się: przemówienie prof. dra Morawskiego, odczyt prof. Fołkierskiego, oraz produkcye wokalne Twa śpiewackiego „Echa“. Publiczność krakowska niewątpliwie tłumnie weźmie udział w podniosłej uroczystości, dając wyraz swej sympatyi, jaką żywi względem naszej sojuszniczki Francyi.

Wczoraj, jako w wigilię uroczystości odbyły się we wszystkich oddziałach, z inicyatywy uniwersytetu żołnierskiego Deogenu odczyty i pogadanki, wygłoszone przez referentów oświatowych na temat święta Francyi.

Wieczorem zaś przeciągnęła ulicami miasta orkiestra II Dyonu lotniczego z pobudką. Przed Grand hotelem odegrano „Marsyliankę“.

W sprawie wywozu 9 wagonów bydła za granicę.

(t) Jak się dowiadujemy, dochodzenia w sprawie wywozu bydła do Niemiec przez Zurka, dobiegają kresu.

Stwierdzono, że Zurek mimo zakazu wywozu bydła z Wschodniej Małopolski, z powodu zarazy księgosuszu, wywiózł 9 wagonów bydła.

Zurek utrzymuje, że transport wysłał z Wieliczki do Dziedzic na pozwolenie wywozu, które tam już przedtem powędrowało. Zachodzi tylko pytanie jeśli właściciel transportu nie posiadał odpowiedniego pozwolenia, to w jaki sposób wysłano go aż do Dziedzic?

Inspektorat weterynaryi rozkazał bydło bić — z tego powodu, że kilka już krów padło. W ciągu dnia jutrzejszego sprawa sie już ostatecznie wyjaśni.

Z teatru J. Słowackiego. Prace około przeróbki kaloryferów w gmachu teatru, postępują w tak szybkim tempie, że już w niedługim czasie ustalić będzie można datę otwarcia nowego sezonu. Inauguracyjne przedstawienie wypełni jedno z arcydzieł Fredry. Jedną z pierwszych nowości sezonu będzie ukończona niedawno fantastyczna bajka K. H. Rostworowskiego pt. „Straszne dzieci“ którą teatr krakowski wystawi przed innemi scenami. W początku sezonu również ukaże się ostatni dramat M. Maeterlincka „Burmistrz ze Stilmonde“; wstrząsająca tragedya osnuta na tle inwazyi Niemców do Belgji w roku 1914.

Z teatru Bagatela. Sezon teatralny dobiega końca. Ostatki sezonu spędzi „Bagatela“ pod znakiem Mieczysława Frenkla, który wystąpi dzisiaj, jutro i w niedzielę w „Koteczce“ a w sobotę i w niedzielę popołudniu w „Grubych rybach“.

Operetka w Nowościach. Po wielkim sukcesie pierwszego przedstawienia, melodyjna „Krysia leśniczanka“ grana będzie codziennie aż do niedzieli włącznie.

Nowy Zarząd Pogotowia. Wydział Krakowskiego Ochot. Twa Ratunkowego, wybrany na Walnem Zgromadzeniu w dniu 26 czerwca br. ukonstytuował się następująco: prezesem wybrano prof. dra Al. Rosnera, wiceprezesami: dra A. Banneta, dyr. F. Fischera, prof. dra M. Rutkowskiego i dra L. Schneidra, skarbnikiem dr. Fr Goneta:

(t) Otwarcie półkolonii w Parku dra Jordana. Dnia 12 br. o godzinie 8 rano nastąpiło otwarcie półkolonji wakacyjnej w parku dra Jordana. Zgromadzone dzieci podzielone na oddziały stosownie do płci i wieku zostały oddane pod opiekę specyalnie wyszkolonych nauczycielek i nauczycieli; dzieci otrzymują o godzinie 9-tej śniadanie, o 12 obiad, o 5 podwieczorek — a przerwy między porami posiłkowemi spędzają na świeżem powietrzu zabawiając się gimnastyką, zabawami oraz czytankami i robotami kształcącemi umysł.

Nadmienia się, że Wydział VII. Magistratu przyjmuje jeszcze wpisy od 10 do 2 popołudniu dopóki miejsc wystarczy.

(t) Pierwszy zjazd starszego harcerstwa polskiego. W dniach 19, 20 21 i 22 lipca odbędzie się pierwszy Walny Zjazd Starszego Harcerstwa: instruktorów(rek), wychowanków (nek), drużyn zorganizowanych od roku 1920 w specyalne koła starszoharcerskie. Zjazd ten ma być poświęcony ostatecznemu ustaleniu podstaw ideowych i organizacyjnych nowego ruchu. Jako miejce Zjazdu wybrany został harcerski obóz instruktorski dla nauczycieli, który będzie założony pod Ostrowem Wielkopolskim w lasach użyczonych łaskawie na ten cel przez Zarząd dóbr Przygodzice ks. Radziwiłła. Prócz upełnomocnionych delegatów i członków wspomnianych kół w zjeździe mogą wziąć udział w charakterze gości niezrzeszeni harcerze i harcerki, sympatycy ruchu starszoharcerskiego i osoby interesujące się sprawami harcerstwa.

Pragnący uczestniczyć w Zjeździe winni do dnia 15 bm. zgłosić swój przyjazd pisemnie lub ustnie w referacie do spraw starszego harcerstwa przy Nacz. ZHP. Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37 m. 12, drh Józef Jakubowski. Koszta utrzymania nie licząc kosztów podróży wynosić będą około 200 (dwustu) marek od osoby dziennie.

(t) Niedoszła tranzakcya dolarami. — Wczoraj przytrzymały organa urzędu walki z lichwą dwóch gospodarzy w czasie dokonywania tranzakcyi walutowej (dolarami) na czarnej giełdzie. Są nimi Józef Gach i Zurek Piotr, obaj zam. w Skomielni Białej w pow. Myślenickim.

Wymienieni przybyli do Krakowa i tu zamierzyli dolary zamienić na marki. — Kedy w bankach zaofiarowano im 1800 marek. za dolara, udali się na czerną giełdę, gdzie chcieli pozbyć owe dolary po 2000 mk. Władze skonfiskowały im paręset dolarów sprawę przekazano sądowi.

(t) Kary na spekulantów. Urząd walki z lichwą skazał za wykupno owoców w celach spekulacyjnych Józefa Zajączkowskiego na grzywnę 2000 marek i Jana rozpęduch na 1000 marek grzywny.

(t) Konfiskata tytoniu. Wczoraj przeprowadziły organa urzędu walki z lichwą rewizyę w cukierni aJna Pietrzyckiego, przy ulicy Zwierzynieckiej, podczas której wykryto znaczne zapasy tytoniu i papierosów, które Pietrzycki sprzedawał po wygórowanych cenach. Znaleziony tytoń i papierosy skonfiskowano.

(t) Krakowscy złodzieje na występach w Trzebini. Przed kilku dniami zakradli się 25 letni Józef Mudzel i 19 letni Piotr Klus, obaj z zowdu monterzy do mieszkania p. B. w Trzebini, gdzie rozbiwszy ogniotrwałą kasę skradli 90 tysięcy marek poczem zbiegli.

Wczoraj dopiero udało się organom policyjnym wyśledzić ich w Krakowie i aresztować. Pieniądze prawie w całości zdołano odebrać.

(t) Miały zamiar „kupna“. Wczoraj przyszła do sklepu Abrahama Korczyna, przy ulicy Stradom 18 Balbina Pająk lat 20, w towarzystwie Rozalji Ząbek z Jaworzna i poczęły oglądać towary bławatne rzekomo w zamiarze kupna. Po pewnym czasie Korczyk zauważył brak kilku chustek na głowę, wobec czego wezwał interwencyi policyi. Pająkównę aresztowano — towarzyszce jej udało się zbiec.

(t) Nieszczęśliwe wypadki. Wczoraj podczas wyładowywania ciężkich przedmiotów żelaznych na stacyi kol. w Grzegórzkach, upadła szyna na nogi szer. Ostrowskiemu i Cielachowi, raniąc ich dotkliwie. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło rannych.

Około godz. 7 wieczorem wezwano pogotowie na stacyę kol. w Bonarce, gdzie również przy wyładowywaniu spadła szyna żelazna na nogę jeńcowi bolszewickiemu Bonarowi, skutkiem czego doznał złamania przedudzia. Po opatrzeniu przewiozło go pogotowie do szpitala.

(t) Wykrycie tajnej fabryki tytoniu. Tut. władze wykryły tajną fabrykę tytoniu w mieszkaniu stróża kamienicznego Jana Anielczyka zam. przy ul. św. Katarzyny 5. Podczas rewizyi skonfiskowano u Anielczyka większą ilość tytoniu i gotowych już a przeznaczonych do eksportu papierosów oraz cały aparat techniczny do fabrykacyi tytoniu. Znaleziono również duży kosz wypełniony liśćmi... bukowymi i kasztanowymi, które fabrykant dodawał do tytoniu (oferując go potem jako „przedni turecki“).

—oOo—

Jak Amerykanie bronią się przeciw upałom.

(l) Jak już donosiliśmy, fala szalonych upałów, która przeciąga przez całe Stany Zjednoczone, staje się wprost nie do zniesienia dla tamtejszej ludności. We wszystkich miastach amerykańskich na porządku dziennym są liczne wypadki śmierci wskutek porażenia słonecznego, główną jednak ofiarą upałów jest Nowy York.

Publiczność nowojorska z upragnieniem wyczekuje burz, któreby ochłodziły powietrze. Władze miejskie pozwoliły, by parki publiczne stały otworem przez całą noc, iżby ludność mogła spać na ławkach i na trawnikach.

Na ulicach urządzono tusze dla ogólnego użytku; ciekawym jest widok całych chmar dzieci i młodzieży, odzianych w kostiumy kąpielowe, spieszących ulicami do najbliższych „stacyi tuszowych“ dla odświeżenia się wodą, rozdzielaną tłumami za pomocą sikawek pożarnych. Inni, znów na przemianę spieszą do kąpiel publicznych, które otwarto nad brzegiem morza. Mnóstwo osób dostało szału pod wpływem gorąca, wiele utopiło się, szukając ochłody w głębiach wody. Zdarzyły się też liczne wypadki śmierci skutkiem spadnięcia z dachów kamienic, przemienionych w czasie parnych nocy na sypialnie.

Dział ekonomiczny.

Stosunki handlowe między Hiszpanią a Polską.

Sprawa nawiązania stosunków handlowych między Polską a Hiszpanią dawno już zwróciła na siebie uwagę czynników oficyalnych zarówno naszych, jak i hiszpańskich.

Już w r. 1918 p. Aleksander Dzieduszycki, ówczesny poseł pełnomocny w Kopenhadze, a podówczas prezes komitetu polskiego w Madrycie rzucił ideę o konieczności nawiązania bezpośredniego kontaktu handlowego między naszym krajem a bogatym z natury i wzbogaconym przez wojnę krajem Alfonsa XIII. Idea ta wydawała się początkowo pomysłem utopijnym. Jednakże p. Dzieduszycki wierzył w słuszność swojej idei i przeszedł do pracy realnej.

P. Dzieduszycki zdołał wkrótce skupić dokoła swojej idei grupę kompetentnych i dzielnych współpracowników, wśród których niebawem na plan pierwszy wysunęli się p. Granzow de la Cerda i p. Maksymilian Abramson. Pan Granzow de la Cerda jest jednym z Hiszpanów najlepiej zoryentowanych w naszych sprawach. Już przed wojną przebywał dłuższy czas w Warszawie, przyswoił sobie nasz język, zapoznał się z naszymi stosunkami i z nasza kul-

---

tugalskiego, w przekonaniu, że to język hiszpański?

Jednakże pierwiastek humoru i szczerej, niewymuszonej wesołości, który przenika zabawnemi epizodami wszystkie powieści Verne'a, jest tylko jednym ze środków, którymi ten stary ale doskonały autor umiał utrzymywać zainteresowanie czytelników, nietylko zresztą młodocianych, ale i dorosłych. Dominującym ich żywiołem było szczęśliwe ożenienie wyobraźni awanturniczej z rzeczywistością prawie, że naukową, geograficzno opisową lub sięgającą w przyszłość techniki i wynalazków.

Dzisiaj, oczywiście, prawie wszystkie zarówno opisy, jak pomysły fantastyczne Verne, zostały już zrealizowane lub nawet prześcignięte przez współczesną rzeczywistość i osiągnięte zdobycze nauki. Verne'a okręt-olbrzym (Great-Eastern), który mógł wieźć 2000 ludzi, teraz wiezie 4000, jego balon, który unosił się „6 tygodni nad Afryką“, jest igraszką wobec Zeppelinów i aeroplanów, tak samo jak „dom parowy“ wobec samochodu, okręt zaś podwodny kapitana Nemo ma takie wady techniki i konstrukcyi, któreby go zdyskwalifikowały we flocie podwodnej każdego z państw współczesnych. A jednak te powieści czyta się jeszcze i teraz z zapartym tchem, przygody ich bohaterów śledzi z zainteresowaniem i podziwem. Przyczyną jest tu ten duch **wynalazczości i przedsiębiorczości, który je przenika,** połączony z ujmującym romantyzmem fabuły, działającym tak nieodpartcie na młode wyobraźnie. Śmiałość zaś pomysłów Verne'a, jego realistyczna, niemal naukowa ścisłość szczegółów przy wszelkich wzlotach w dziedzinę ówczesnych (i teraźniejszych zresztą, jak „podróż na księżyc“) niemożliwości technicznych, sprawiają, że te powieści mają dotąd wdzięk nieprzemijającej świeżości, a zarazem pierwiastek nie jętego, **naturalnego** zachęcenia młodocianych umysłów do gruntowniejszego poznania tajemnic wiedzy. I dlatego książki i bohaterowie Verne'a mogą być jeszcze towarzyszami młodości i obecnego pokolenia, i to towarzyszami, oddziaływującymi na swoich młodocianych przyjaciół bardzo dodatnio.

Firma Gebethner i Ska dobrze uczyniła, wydając te książki dla młodzieży na nowo. Jest to zresztą jej rola w naszym ruchu wydawniczym. Jako firma stara i poważna dąży ona nie tylko do gromadzenia nowości katalogowych. Natomiast drukuje w wielkich nakładach wybitne dzieła dawniejsze, już wyczerpane, podręczniki naukowe lub szkolne itd.; słowem te książki, które stanowią podstawę i ciągłość tradycyi każdego piśmiennictwa. Dobrze więc, że ktoś u nas tę rolę spełnia. St. M.

—oOo—

turą. W czasie wojny przebywał w Madrycie, gdzie, jakó współpracownik wielu pism informował opinię swojego kraju o naszych sprawach, czyniąc to zawsze nietylko z szczerą dla nas przyjaźnią, ale i ze znajomością rzeczy. Posiadał więc wszystkie dane, ażeby w pracy zainicyowanej przez p. Dzieduszyckiego, wziąć czynny udział. Niemniej kwalifikowanym był p. Abramson, kupiec bardzo szanowany w hiszpańskich sferach finansowych. Jako pochodzący z Polski, p. Abramson zna dokładnie potrzeby i zasoby gospodarcze naszego kraju, a długoletni pobyt w Hiszpanii pozwolił mu zapoznać się gruntownie także z tamtejszem życiem gospodarczem. Z natury rzeczy p. Abramson stał się główną siłą fachową przedsięwzięcia. On też jest autorem interesujących projektów handlowo-finansowych, przesłanych przez organizatorów przedsięwzięcia naszemu ministerstwu handlu.

Przeniesienie p. Aleksandra Dzieduszyckiego na stanowisko posła pełnomocnego w Danii wpłynęło opóźniająco na bieg dalszych prac. Poselstwo nasze w Hiszpanii, które aż do przyjazdu p. Władysława Skrzyńskiego pozbawione było należytego kierownictwa, nie okazywało zainteresowania dla tej sprawy. Dopiero poważna i wpływowa interwencya p. Skrzyńskiego zwróciła uwagę naszego ministerstwa handlu na korzyści, jakie mogą wyniknąć dla Polski z nawiązania stosunków handlowych z Hiszpanią.

Odtąd sprawa postępowała szybciej naprzód i z początkiem bieżącego roku była już dojrzała do konkretnej dyskusyi. Toteż w lutym mogła **zjechać do Gdańska misya handlowa hiszpańska**, ażeby wejść w kontakt z przedstawicielami handlu polskiego. Odbyły się liczne konferencye, w których brały udział także czynniki oficyalne obu krajów, jak przedstawiciel naszego ministerstwa handlu, przedstawiciel ambasady hiszpańskiej w Warszawie i konsul hiszpański w Gdańsku. Konferencye owe wykazały, że stosunki handlowe między Polską a Hiszpanią są nie tylko możliwe, ale obustronnie pożądane. Zarówno bogactwa naturalne obu krajów, jak i ich produkcya przemysłowa uzupełniają się wzajemnie i w ten sposób sama natura jednego i drugiego systemu gospodarczego pcha oba kraje w kierunku wzajemnej wymiany towarów. W konferencyach uwzględniono także i tę okoliczność, że zarówno Gdańsk, jak i Polska mają być wyzyskane jako terytorya tranzytowe dla handlu z Europą Wschodnią wogóle, szczególnie zaś dla handlu z krajami bałtyckimi i odpowiednio do tego postanowiono rozszerzyć zakres działania.

Ostatecznie zgodzono się, że już w najbliższym czasie

Hiszpania mogłaby wywozić do Polski (lub przez Polskę): drzewo korkowe, oliwę, orzech kokosowy dla celów przemysłowych, ryż, sardynki, figi służące do fabrykacyi kawy figowej, zioła farmaceutyczne, fosfaty i i.

Polska zaś mogłaby wywozić do Hiszpanii (od siebie lub od swoich sąsiadów): drzewo i wytwory drzewne, wyroby koszykarskie, wyroby szczotkarskie, mąkę kartoflaną, naftę, parafinę i i.

Rezultatem konferencyi gdańskiej było natychmiastowe utworzenie Towarzystwa Handlowego Hiszpańsko-Bałtyckiego z siedzibą w Gdańsku. W Towarzystwie tem reprezentowane są równorzędnie wszystkie trzy czynniki zainteresowane, a więc: Hiszpania, Gdańsk i Polska. Pierwsze prace Towarzystwa skupiły się dokoła założenia w Gdańsku hali licytacyjnej, któraby pozwoliła interesentom polskim pokrywać swoje zapotrzebowania na miejscu i to na podstawie naocznej oceny towarów. Hala licytacyjna Gdańska urządzona jest na wzór hali hamburskiej, a składy, którem rozporządza, są podobno najlepszemi, jakie można było znaleźć w nadwiślańskim porcie.

Drugą kwestyą, które nowe Towarzystwo już na samym początku musiało, rozwiązać, było zaprowadzenie **stałej komunikacyi morskiej między Hiszpanią a Gdańskiem**. Kwestya ta znalazła rozwiązanie pomyślne. Już w miesiącu wrześniu wyruszy z Barcelony pierwszy okręt zmierzający ku portowi nadwiślańskiemu. W ten sposób stosunki handlowe między Hiszpanią a Polską uważać można za nawiązane. Nie ulega wątpliwości, że nasze sfery handlowe będą się liczyły z tym faktem. F.

——oOo——

Warunki umowy naftowej polsko-francuskiej.

Delegat rządu polskiego p. Bernard Diamand znowu pojechał do Paryża w sprawie umowy naftowej polsko-francuskiej, której całkowity tekst znany jest z odpisów stronom zainteresowanym w Paryżu, ale nie jest jeszcze znany w Polsce.

Punktem zasadniczym umowy projektowanej jest to, że **pracujące u nas przedsiębiorstwa naftowe francuskie mają otrzymać prawo wywozu zagranicę bez obowiązków przywożenia do kraju waluty zagranicznej** za uskutecznione tranzakcye. Co do **terenów eksploatacyjnych** korzystać mają z **tych samych praw, co obywatele polscy.**

Pewne zastrzeżenie nasuwa tylko sprawa pochodzenia kapitałów w nafcie zaangażowanych. Większość kapitałów, podających się za francuskie, jest w gruncie rzeczy pochodzenia niemiecko-angielskiego. **Rząd francuski zamierza rozgraniczyć kapitały czysto-francuskie** od tych, których pochodzenie budzi wątpliwości. To przeciąga rokowania. Stwierdzić trzeba, że w tym względzie wciągnięci jesteśmy w orbitę walki dwóch „naftowych“ grup państw: z jednej strony Anglia i Niemcy, z drugiej Francya i Stany Zjednoczone.

——oOo——

Podwyższenie agia od cła.

W „Dzienniku ustaw“ ogłoszono rozporządzenie w sprawie podwyższenia dopłaty (agio) do cła na towary o charakterze zbytkownym i na pozostałe towary.

Na mocy tego rozporządzenia, **wysokość dopłaty** (agio) do cła na **towary zbytkowne wynosić będzie** aż do **nowego** zarządzenia **19.900%** (czyli **mnożnik** stawek celnych **200**).

Wysokość dopłaty (agio) do cła na inne towary wynosić będzie aż do nowego zarządzenia **14.900%**.

——oOo——

Przygotowania do targów wschodnich we Lwowie.

Konstytuujące walne zgromadz. we Lwowie odbyło się 13 b. m. we lwowskiej Izbie handlowej. Wobec coraz większego zakresu przedsięwzięcia główną akcyę objęła gmina miasta Lwowa wspólnie z lwowską Izbą handlową i przemysłową i wydziałem wykonawczym targów wschodnich. Spółka zaś udziałowa będzie osobą prawną, która finansowo będzie reprezentować targi wschodnie.

Pierwsze okazy na targi wschodnie już nadchodzą. Między innemi nadeszły wyroby porcelanowe z fabryki w Ćmielowie. Na placu powystawowym ożywiony ruch budowlany. Powstanie tam w przeciągu dwóch miesięcy małe miasto przemysłowe i handlowe. Położono już kamień węgielny pod pawilon banku przemysłowego, w którym pomieszczone zostaną eksponaty 56 zakładów przemysłowych, powołanych do życia i finansowych przez polski bank przemysłowy.

Podrożenie cen gazu i elektryki we Lwowie.

We Lwowie na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej podwyższono taryfe za gaz i elektrykę o 50 %. Bilet tramwajowy będzie kosztował 15 marek.

Kryzys przemysłowy na Węgrzech

Min. Bethlen w Budapesztu odpowiadając na interpelacyę hr. Apponyi, oświadczył, że jedną z przyczyn, które w groźny sposób przyczyniają się do zaostrzenia kryzysu przemysłowego, jest bezrobocie.

Wywóz koni i bydła z Wielkopolski. Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej zezwoliło, aż do odwołania, na wywóz do innych dzielnic państwa koni, bydła młodocianego do dwóch lat wieku, oraz owiec, bez obowiązku starania się o pozwolenie wywozu w wojewódzkim wydziale wywozu.

Ruch giełdowy.

(stm) Nastrój depresyi trwa w dalszym ciągu. Obroty mało ożywione, tranzakcyi niewiele, tendencya lekko zniżkowa. W ruchu było 9 gatunków papierów, przyczem — rzecz ciekawa — utrzymały się w kursie papiery cięższe. Waluty obce bez zmiany, z paierów lokacyjnych szły tylko listy zastawne.

Cedula kursowa z dnia 13 lipca.

Papiery lokacyjne:

4½% Listy zast. Banku hipot.: ofiarow. 98, żąd. 100, tranz. 99.

Waluty:

Marki niemeckie: (Gotówka) kupno 24, sprz. 26, (czeki) kup. 25, sprz. 27.

Korony austryackie: (Gotówka) kupno 2'30, sprz. 2'50, (czeki) kup. 2'50 sprz. 2'70.

Korony czesko-słowackie: (Gotówka) kupna 24, sprz. 26, (czeki) kup. 25, sprz. 27.

Akcye Tow handlow. i przem.

	ofiar.	żąd.	tranz.
PTH. (I—IV e.)	950	1100	1000-1100
Impex	425	475	450
Zieleniewski	8600	9200	8800-9000
Parowozy I-II e.	1700	1900	1800-1900
Trzebinia I-IV e.	2900	3100	3000
Fabr. Portland	—	—	7850
Fabr. Górka	8100	8500	8300-8250
Polska Nafta	2000	2300	2000-2260
Fabr. tł. Trzebinia	2900	3100	3000

Stemplowanie rubli carskich.

Warszawa. (Tel.) Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny“ donosi, że w ministeryum skarbu odbyć się ma **narada** w sprawie **ostemplowania rubli carskich**, będących dotychczas w obiegu, aby przeszkodzić masowemu rzucaniu na polski rynek pieniężny nowych banknotów 500-rublowych carskich, co według relacyi tego dziennika czynią emigranci bolszewiccy.

Hakatystyczna polityka Senatu Gdańskiego.

Wniosek o rozwiązaniu senatu. — Gdańsk „filią pruskich junkrów. — Konspiracyjne narady u senatorów. — Senat usuwał politykę porozumienia z Polską.

Gdańsk. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu gdańskiego toczyła się bardzo ożywiona dyskusya nad **wnioskiem komunistów o rozwiązanie obecnego sejmu** i rozpisanie nowych wyborów. Przed rozpoczęciem dyskusyi za brał głos prezydent senatu Sahm, który usiłował stwierdzić, że stanowisko senatu jest pod względem prawnym zupełnie uregulowane. Poseł Ring (socjalista) stwierdza, że obecny sejm gdański został zwołany w okresie największego rozkwitu szowinistów i reakcyi. Forum tego sejmu, jest obecny senat, który nie jest nawet w stanie nawiązać porozumienia z Polską. Polityka senatu doprowadziła do tego, że Gdańsk jest dzisiaj filią pruskich junkrów. Omawiając stosunek z Polską zaznacza poseł Ring, że można było od niej bardzo dużo uzyskać, gdyby nie **hakatystyczna polityka senatu, który z góry zdusił** wszelką możliwość porozumienia. W dalszym ciągu omawia poseł Ring sprawę Sicherheitswehry i zaznacza, że do dnia dzisiejszego posiada ona kilkakrotnie większe, aniżeli jej wolno zapasy broni, amunicyi, karabinów maszynowych i innych materyałów wojennych. W końcu swojego przemówienia przytacza fakt, poseł Ring na dowód szowinizmu reakcyjnego senatu, że w mieszkaniu jednego z gdańskich senatorów odbywały się kon spiracyjne narady z przedstawicielami dynastyi Hohenzollernów. Cel tych obrad jest aż nadto jasny. Słowa te wywołały wśród prawicy ogromne wzburzenie. Pos. Raube (komunista) domaga się rozwiązania organizacyi wojskowej, istniejącej w Gdańsku i oświadcza, że stronnictwo jego żądanie to przedłoży bezpośrednio Lidze Narodów. Co do polityki senatu, zaznacza, że rokowania z Polską prowadzone były przez senat w Gdańsku w duchu szowinizmu niemieckiego, wskutek czego dotąd nie mogło przyjść do porozumienia ze szkodą dla całej ludności wolnego miasta Gdańska. Poseł Panecki (Koło polskie) stwierdza, że cała polityka prezydenta Sahma, dawnej rady państwa i obecnego senatu, opierała się wyłącznie i opiera się nadal na podstawie nacyonalnej niemieckiej. Część niemieckich obywateli wolnego miasta to lojalni obywatele którzy pragną porozumienia z polską ludnością wolnego miasta i porozumienie to uważają za absolutną konieczność, a druga część ludności, to nacyonaliści niemieccy, którzy czekają na sposobność obalenia traktatu wersalskiego i oddania Gdańska z powrotem Prusom. Zupełnie jasno wypowiedział to w tej izbie poseł Friedrich, przy ogólnym aplauzie całej prawicy, a wśród kompletnego milczenia prezydyum sejmu. Postanowienie także sprzeciwia się traktatowi wersalskiemu, i konwencyi z Polską i ma wyraźne dowody zdrady stanu. Kilkakrotnie stwierdziliśmy, kończy poseł Panecki, że senat zawsze z rozmysłem usuwał politykę porozumienia z Polską. Ludność polska w Gdańsku narażona jest w dalszym ciągu na szykany ze strony swoich współobywateli niemieckich, oraz władz niemieckich. W dalszej dyskusyi wniosek komunistów odrzucono, poczem załatwiono kilka drobnych spraw. Na tem zakończono obrady obecnej sesyi, następna sesya rozpocznie się we wrześniu.

Francya wobec Węgier

Paryż. PAT (Havas). W senacie podczas obrad nad ratyfikacyą traktatu z Trianon, senator Rainauld zaznaczył, że **Francya pragnie dopomódz Węgrom** w podniesieniu się ekonomicznem. Briand oświadczył w sprawie ewentualnej rektyfikacyi granic, że będzie ona możliwą odpowiednio do opinii odnośnej komisyi, która bada tę sprawę na miejscu. Potem kwestya ta byłaby przekazaną Lidze narodów. Traktat z Trianon umożliwi współżycie państw sukcesyjnych, o ile Austrya i Węgry nie będą miały zbyt wygórowanych aspiracyi.

„Lekarstwo na wszystkie choroby.“

(l.) **„40 razy dziennie mówić sobie: „Mam się dobrze“ — a będziecie zdrowi!“.** Taką oto doktrynę stawia lekarz francuski z Nancy pan Coué posiadający całe tłumy entuzyastycznych zwolenników i wyznawców.

Pan Coué jest osobliwym człowiekiem. Nic leczy on chorych, przebywających doń po poradę nietylko z Francyi, lecz z Anglii i z Ameryki, lecz przeistacza ich samych odrazu w lekarzy.

Miły ten siwy staruszek, uprawiający z zamiłowaniem swój ogródek, nieuleczalny z natury optymista tak wyjaśnia swoje metody leczenia:

„Autosugestja, którą praktykuję od lat dwudziestu, to instrument, wyposażony w niesłychaną władzę. Nie jestem bynajmniej cudotwórcą, pouczam tylko całkiem po prostu ludzi, jak mogą przy pomocy autosugestyi wyleczyć się ze wszystkich niemal chorób.

„Cobądźby się mówiło, nie wola pobudza nas do działania, lecz wyobraźnia. Istnieją w nas bowiem dwie istoty: istota świadoma, która jest panem naszej woli i istota nieświadoma, którą kieruje nasza wyobraźnia.

„Wykażę to na przykładzie: Skoro położysz na ziemi deskę, długą na 10 metrów i szeroką na 25 cm., bardzo łatwo będziesz mógł po niej chodzić. Wyobraź sobie jednak, że deska ta zawieszona jest nad przepaścią, a nie będziesz mógł chodzić swobodnie po tej kładce. W tym wypadku bowiem woli twojej sprzeciwi się twoja wyobraźnia. Będziesz chciał odważyć się na ten krok, ale nie będziesz mógł! Mówi się zawsze wiele o kształceniu woli, zdaje mi się, że ważniejszem byłoby umieć kierować naszą wyobraźnią.

„To coś‘ co jest w nas podświadome, kieruje i rządzi wszystkimi naszymi organami. Jeżeli zatem będziemy wyobrażali sobie, że żołądek nasz czy wątroba funkcyonują dobrze i normalnie, istotnie będą one dobrze funkcyonowały.“

Aby wykazać nieograniczoną siłę autosugestyi, lekarz francuski przeprowadza ze swymi chorymi bardzo proste doświadczenie. Każe im zacisnąć silnie pięści i wyciągnąć ramiona. Następnie każe im myśleć bardzo intenzywnie: „Chcę otworzyć oczy, ale nie mogę...“ Pacyent z całem natężeniem skupia swą myśl nad poddanemi mu słowami i rzeczywiście nie może otworzyć zaciśnietej pięści. „A teraz proszę pomyśleć: „Już mogę!“ mówi wówczas p. Coué — i pacyent natychmiast swobodnie otwiera dłoń.

Praktyka autosugestywna jest wprost dziecinna. Oto na czem ona polega: Codzień rano i codzień wieczór — poleca ów dobrotliwy Francuz — znalazłszy się w łóżku zamknijcie oczy, aby lepiej skupić uwagę, i powtarzajcie szeptem, przesuwając równocześnie machinalnie palce po sznurku, na którym zawiązanych jest dwadzieścia supełków, następujące zdanie: „Codziennie pod każdym względem mam się coraz lepiej.“ a będziecie cudownie zdrowi!

Niewątpliwie, powiada p. Coué, nie mogę uleczyć wszystkich chorób, lecz pacyenci moi doszli już sami w wielu wypadkach do niebywałych rezultatów. Niektórzy autosugestyą uleczyli się z raka; dwie młode panienki doprowadziły do tego, że zupełnie przestały im wypadać włosy. Jedna z pań dzięki autosugestyi mogła sobie wyrwać ząb bez żadnego bólu i zatrzymać krwotok w paru sekundach. W wypadkach bezsenności metoda moja jest absolutnie niezawodną.“

Lekarz z Nancy jest prawdziwym filantropem i wszystkich swych pacyentów leczy zupełnie bezpłatnie. Jak twierdzą gazety francuskie w gabinecie dra Cone zdarzają się formalne „cuda“. Oto np. przed niedawnem czasemu pewna stara wieśniaczka, niezdolna od całych lat do chodzenia, przywieziona powozem do Nancy odeszła już podobno o własnych siłach z lekarskiego gabinetu. Pan Cone wyjaśnia ów wypadek następująco:

— Osoba ta istotnie była swego czasu tknięta paraliżem, po jakimś czasie niechybnie wyzdrowiała, lecz w dalszym ciągu uważała się za sparaliżowaną. Autosugestya zatem łatwo i bezzwłocznie dokonała dzieła.

Pan Cone wierzy tak niezachwianie w siłę autosugestyi, iż twierdzi, że dzięki niej można zwyciężyć wprawdzie nie śmierć samą, lecz bez zwątpienia starość.

Autosugestya — zdaniem eskulapa francuskiego — rozstrzyga również w wyborze rodzaju płci mającego się narodzić dziecka. „Kobieta każda, twierdzi ów pan, nietylko może wedle swej własnej woli urodzić syna albo córkę, lecz ponadto może wyposażyć swoje dziecko we wszelkie przymioty fizyczne i moralne, których dla niego pragnie. Nie trzeba tylko mówić sobie: „Postaram się, aby mi się to udało“ lecz należy powtarzać: dziecko ma być i będzie takie a takie.

W tym kierunku zatem — jak widzimy — fantasta francuski wyprzedza jeszcze o wiele naszych Ciesielskich et consortes, którzy w metodach swoich byli mniej wymagający: pretendowali bowiem jedynie do sposobu nadawania dowolnej płci przyszłemu noworodkowi!

Pan Cone jest niechybnie największym optymistą z całej Francyi i optymizm ten stara się wpoić swym wyznawcom, twierdząc, że gdyby wszyscy lekarze chcieli uprawiać jego metodę... nie byłoby prawie zupełnie chorych na świecie.

——oOo——

500 osób wymiera dziennie skutkiem cholery.

(l) Uchodźcy rosyjscy przybyli świeżo z nad Donu do Kostantynopola oświadczają, że w całym okręgu dońskim epidemia cholery przybrała olbrzymie rozmiary. W samym Rostowie nad Donem codziennie 400—500 osób pada ofiarą tej strasznej choroby.

——oOo——

Bolszewicy nie oddadzą skonfiskowanych wartości.

(l) Wielokrotnie czytało się w ostatnich czasach wiadomość, podawaną przez rozmaite zagraniczne pisma, a odnoszącą się do restytucyi papierów wartościowych, skonfiskowanych przez bolszewików w bankach i w lombardach. Po ogłoszeniu tej informacyi skierowano liczne zapytania w tej sprawie do rządu sowietów. Indagacye te ze wszystkich stron zmusiły sowiecki komisaryat dla spraw finansowych do ogłoszenia oficyalnego dementi wszystkich pogłosek o przyszłej restytucyi majątków skonfiskowanych dawnym właścicielom. Komisaryat finansowy oświadcza, że wszystkie te majątki prywatne zostały „znacyonalizowane“, że zatracił się zupełnie ślad ich właścicieli i że nie zostaną one nigdy zwrócone przez rząd sowietów.

——oOo——

49 skrzyń złota bez właściciela.

(l) Rozeszła się przed niedawnem wiadomość, że do Francyi importowano wielkie ilości złota rosyjskiego. Po zbadaniu tej sprawy okazuje się, iż ładunek złota przybył istotnie do portu w Hawrze na steamerze szwedzkim „Trygave“. Okręt ten przyjechał ze Sztokholmu i zawierał na swym pokładzie 49 skrzyń, wyładowanych złotą monetą. Do tej pory jednak nie stwierdzono, dla kogo transport ów był przeznaczony.

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej „Goniec Krakowski", Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronau.
Drukarnia „Prawdy" w Krakowie.